

Wstęp

W niezwykle zróżnicowanej działalności naukowej, popularyzatorskiej, społecznej, wreszcie politycznej, obfitującej nierzadko w dramatyczne epizody, aktywność prasowo-wydawnicza, dziennikarska i redakcyjna Augustyna Wróblewskiego, wybitnego chemika, zajmuje ważne, acz nie pierwszoplanowe miejsce. Przypada na lata 1905–1913. Inicjuje ten etap powołanie do życia w styczniu 1905 r. w Krakowie periodyku „Przyszłość”, „miesięcznika poświęconego sprawom zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych”¹. Pismo opatrzone nadrzędną maksymą: „Precz z alkoholem”, propagowało trzy hasła: abstynencji, bezpartyjności i prohibicji. Względne powodzenie przedsięwzięcia, umiarkowany odzew czytelnicy, który umożliwił jego egzystencję do wybuchu I wojny światowej (aczkolwiek Wróblewski wycofał się z redakcji w połowie 1907 r.), w następnych latach wsparte pracami analogicznego stowarzyszenia abstynentów, skłoniły założyciela pisma do powołania kolejnego tytułu prasowego, „Czystość”, „dwutygodnika bezpartyjnego, poświęconego sprawom zwalczania prostytucji i nierządu”. Pierwszy numer pisma pojawił się w połowie 1905 roku, początkowo w postaci samodzielnego dodatku prasowego, a następnie samodzielnego wydawnictwa, które z przerwami, głównie spowodowanymi brakiem środków finansowych, przetrwało do końca 1909 roku.

Obu tytułom nadał Wróblewski autorski kształt. Zarówno „Przyszłość”, jak i „Czystość”, wykorzystał bowiem jako fora manifestacji programu etycznej sanacji społeczeństwa. Zwłaszcza „Czystość”, pozostająca przez cały okres publikacji pod redakcyjnym i wydawniczym nadzorem Wróblewskiego, w znacznym stopniu pełniła rolę trybuny jego poglądów. Począwszy więc od 1905 r., występował on na scenie prasowej w roli koryfeusza moralnej odnowy. Zrazu w Galicji, następnie w Królestwie, głosił program terapii etycznej, która wieść miała ku społecznemu wyzwoleniu. Wróblewski wcielał się w rolę apostoła przemiany czy wręcz rewolucji moralnej. Jako oręż w tej walce służyć miały oba periodyki, ale również wiece, prelekcje, niezliczone wykłady i po-

¹ Pismu towarzyszyły dwa dodatki: „Przyszłość dla Ludu” oraz „Życie bez Tytoniu”.

gadanki, wreszcie stowarzyszenia społeczne, spośród których część miała krótkotrwały byt, a tylko nielicznym nadano trwałe ramy organizacyjne. Głównym wehikułem kampanii etycznej była właśnie „Czystość”.

Oba przedsięwzięcia prasowe Wróblewskiego należały do prekursorskich inicjatyw na ziemiach polskich. W następnych latach w ich ślady podążyły kolejne pisma poświęcone reformie obyczajów, w znacznej mierze związane z inicjatywami katolickimi. Należy jednak pamiętać, iż zręby programowe ruchów odnowy moralnej zbudował Wincenty Lutosławski, fundując na początku wieku dwa stowarzyszenia: w 1902 r. Eleuterię, skierowaną przeciwko spożywaniu alkoholu, a następnie, w 1903 r., „związek poczwórnej wstrzeмиęźliwości” Eleusis.

W 1902 r. dr Zofia Daszyńska-Golińska założyła w Krakowie Towarzystwo Trzeźwość, wydaje się jednak, iż nie odegrało ono większej roli². Prasowe ramie Eleuterii, „Wyzwolenie”, „miesięcznik poświęcony zwalczaniu alkoholizmu i poprawie obyczajów”, pojawiło się dopiero w 1906 r., już po powołaniu do życia obu periodyków Wróblewskiego. Notowany w niektórych wykazach bibliograficznych miesięcznik „Eleuteria”, „organ trzeźwości”, który miał się ukazywać w 1907 r. w Krakowie pod redakcją Wróblewskiego, najprawdopodobniej nigdy nie ujrzał światła dziennego³.

Odejście z „Przyszłości”, a także ostateczny upadek „Czystości” pod koniec 1909 r., stanowią istotną cezurę w działalności prasowej Wróblewskiego. Wraz z zamknięciem „Czystości” porzuca on bowiem kostium mentora i przewodnika po meandrach etycznej przemiany. Wciela się natomiast w rolę reformatora społecznego. Głosi skrajne poglądy społeczne, także polityczne – być może mamy zatem do czynienia z zasadniczą ewolucją czy radykalizacją jego programu społecznego w tym okresie. Dopuścić należy, a są ku temu poważne przesłanki, odmienną hipotezę – Wróblewski z upływem lat nie zmienia w zasadniczy sposób przekonań, a jedynie porzuca kolejne role, wcielenia, maski, by w latach 1911–1913 już bez baczenia na odzew odbiorców (a także reakcją policji, sądów, Kościoła) pełnym głosem mówić i pisać o sprawach, które w poprzednim okresie świadomie cenzurował czy temperował. Zrazu w 1912 r. zakłada w Krakowie miesięcznik „Przyrodniczy Pogląd na Świat i Życie”, który przetrwa do 1913 r. W ostatnim, czwartym, powoła-

² Dr Zofia Daszyńska-Golińska / J.S. „Wyzwolenie” 1912, nr 12, s. 206. W biogramie Golińskiej mowa jest o robotniczym abstynenckim stowarzyszeniu Trzeźwość. Por. *Polski słownik biograficzny*. T. 8 (1960), s. 224.

³ Zapowiedź publikacji została odnotowana w „Przewodniku bibliograficznym” Wisłockiego. W ślad za tą informacją nota bibliograficzna pojawiła się m.in. w pracy M. Jakubika: *Prasa krakowska 1795–1918. Bibliografia*. Kraków 2004, s. 56.

nym przez siebie do życia periodyku, „Sprawie Robotniczej”, „organie syndykalistów rewolucyjnych” (1912–1913), ujawnia twarz zdeklarowanego anarchisty. I głównie w tej roli zostanie zapamiętany przez historyków przemian społecznych przełomu XIX i XX wieku.

Wydaje się, iż te cztery tytuły wyczerpują katalog pism kierowanych przez Wróblewskiego. Wspomnieć należy o nadzwyczaj krótkim epizodzie redakcyjnym w krakowskim „Wyzwoleniu” w 1910 roku. Nie znajduje natomiast potwierdzenia w materiałach źródłowych supozycja kilku autorów, iż Wróblewski zakładał i redagował pismo „Trzeźwość”. Co więcej, nic nie wskazuje na fakt edycji periodyku pod tym tytułem przed I wojną. Mimo poszukiwań archiwalnych i kwerend bibliotecznych nie zlokalizowano pisma „Wszecchrząd”, „organu niezawisłego, rozpowszechniającego idee wszecchrządu, jako najdoskonalszej formy rządu w Polsce Wyzwolonej”, które redagować miał Wróblewski, a wspomnianego w pracy Jerzego Myślińskiego⁴.

Żaden z periodyków Wróblewskiego nie mieścił się w głównym nurcie rynku prasowego owego okresu. Sytuowały się one na marginesie ruchu wydawniczego, niemniej z perspektywy lat ich swoistość, specyfika programowa, odrębność warte są uwagi. Były to bowiem inicjatywy, które prowokowały skrajne reakcje, począwszy od drwin i szyderstw, poprzez zacieklą krytykę, a skończywszy na jawnie wyrażanej solidarności, spontanicznych głosach wsparcia i akceptacji. Rzecz jasna w każdym z tych przypadków grupa przeciwników, jak i zwolenników, nie była zbyt liczna. Ale już wówczas, w latach rozkwitu prasy ilustrowanej, pisma tzw. ideowe nie mogły liczyć na szeroki rezonans społeczny. Fenomen „Czystości” polegał na kategorycznym, radykalnym również w sferze językowej, podjęciu kwestii prostytucji, walki z nierządem, problematyki do tej pory jedynie sporadycznie obecnej na łamach prasy, traktowanej jako „kwestia drażliwa”, zatem opisywanej nader powściągliwie. W tym sensie „Czystość” łamała społeczne i językowe tabu. W szerszym wymiarze periodyk był próbą okiełznania, wręcz poskromienia, seksualności

⁴ J. Myśliński: *Studia nad polską prasą społeczno-polityczną w Zachodniej Galicji : 1905–1914*. Warszawa 1970, s. 186. Autor podaje ze znakiem zapytania lata 1905–1910 jako okres publikacji pisma. Istnienie pisma wydaje się rzeczywiście mało prawdopodobne. Jeżeli Wróblewski istotnie podjął próbę edycji tego tytułu, mogło to mieć miejsce najprawdopodobniej w 1910 r., już po zamknięciu „Czystości”. Być może opublikował okazjonalny numer, nie wydaje się jednak możliwe, by pismo przetrwało dłuższy czas i nie pozostał po nim żaden ślad ani w zbiorach bibliotecznych, ani w notach prasowych ówczesnych lat. Kartkowy katalog centralny czasopism polskich Biblioteki Narodowej odnotowuje ten tytuł wraz z rzekomą lokalizacją w zbiorach Austriackiej Biblioteki Narodowej oraz Biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego. Kwerendy biblioteczne nie potwierdziły jednak istnienia w zbiorach tych książnic jakichkolwiek egzemplarzy pisma.

jako źródła demoralizacji i społecznego kryzysu. We wzorcowym scenariuszu, który kreśliła „Czystość”, ustępujący pola *homo eroticus* ulega przemianie – wzór godny naśladowania to *homo societatis*, którego życiowym celem jest poświęcenie dla innych, porzucenie pokus na rzecz działania dla dobra wspólnego. Tak oto freudowska sublimacja *implicite* wpisana była w dekalog programowy przedsięwzięcia etycznego.

Periodyk Wróblewskiego drażnić miał treściami, które powszechnie uchodziły za niewygodne tematy. Pismo z założenia miało bulwersować część odbiorców, prowokować innych, zmuszać pozostałych do reakcji. „Czystość” łamała konwencje, mierzyła się z zakazanymi czy przemilczanymi tematami, z językowymi stereotypami. Chociażby z tego powodu, acz niewyłącznie, do pisma przyłgnęła etykieta obrazoburczego. Z perspektywy lat fenomen „Czystości” widzimy także w specyficznej formule pisma jako sceny niemal jednego aktora. Wróblewski występuje w roli redaktora, wydawcy, organizatora i głównego autora tekstów. Pozostali uczestnicy przedsięwzięcia odgrywają drugoplanowe role, niekiedy zaledwie epizodyczne.

Na „Czystość” należy zatem patrzeć jak na dzieło autorskie, w latach 1905–1909 najważniejsze forum prezentacji poglądów Augustyna Wróblewskiego. W redagowaniu tytułu brało udział kilka osób, lecz ich udział był krótkotrwały, by nie rzec: marginalny, zmieniali się autorzy tekstów, współredaktorzy; jedynie Wróblewski stał niezmiennie na posterunku. Traktował pismo jako wykładnię programu społecznego i etycznego, poradnik dla zagubionych młodzieńców, konfesjonał, w którym dokonywał publicznej spowiedzi, i liryczny młodopolski sztambuch, w którym prowadził intymny dziennik w formie listów do narzeczonej, pełnych zwierzeń i osobistych poetyckich wyznań. Za pośrednictwem pisma dokonywał swoistej autokreacji, wcielając się w kolejne role – trybuna dobrej nowiny, który w twórczym zapale przekracza społecznie akceptowane formy ekspresji, apostoła przemiany duchowej, wizjonera rewolucji moralnej, heroicznego bojownika o spartańskich rysach i ascetycznych inklinacjach, egzaltowanego romantycznego kochanka, weredyka, który nie zna tematów tabu, wreszcie antyklerykalnego mistyka, który dąży do absolutu, walcząc zarazem z Kościołem, klerem i religijnymi przesadami. W tych rolach, pełnych sprzeczności, ujawniał się temperament autora, który niekiedy niebezpiecznie balansował na granicy śmieszności, wprowadzał czytelnika w zakłopotanie ekshibicjonistycznymi wynurzeniami, zaskakiwał szczerością w ujawnianiu intymnych szczegółów biograficznych, balansował na granicy szaleństwa, drażnił i prowokował, wpadał w upojenie, sycił się własnym poświęceniem dla idei, ekscytował wpływem, który wywierał na słuchaczki niezliczonych odczytów, a w końcu upajał się bluźnierczymi wizjami.

W opracowaniach historycznoprasowych pojawiają się zaledwie wzmianki dotyczące „Czystości”. Równie enigmatyczne uwagi na temat pisma znajdziemy w nielicznych artykułach poświęconych Augustynowi Wróblewskiemu, przy czym uwaga autorów skupiona była przede wszystkim na ostatnim, anarchistycznym, okresie jego działalności (M. Śliwa, J. Salwiński, P. Chojnacki, R. Antonów), pracy naukowej (I. Siemion) bądź jego związkach z literaturą rosyjską (B. Białokozowicz). „Czystość” traktowana była jako zaledwie ciekawostka w działalności przyszłego anarchisty. Wydaje się jednak, iż całkowicie odrębna, wręcz autonomiczna, pozycja „Czystości” na prasowej mapie, a także specyficzna formuła pisma jako projektu na wskroś autorskiego, głównej trybuny poglądów społecznych Wróblewskiego, a nierzadko forum niemal konfesyjnych wyznań, zasługują na szczegółową analizę.

Materiał źródłowy pracy, oprócz periodyków redagowanych przez Wróblewskiego, stanowiła ówczesna prasa, w której pojawiały się artykuły, na ogół krytyczne wobec osoby i działalności założyciela „Czystości”, a także opracowania z zakresu historii prasy, ruchów społecznych, etycznych, także dziejów psychiatrii przełomu wieków. Nieocenionym źródłem okazały się zasoby Archiwum Państwowego w Krakowie oraz rękopiśmienne zbiory dawnej Biblioteki Wróblewskich w Wilnie (Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk). Materiały źródłowe zgromadzone w obu zasobach: w krakowskim – akta sądowe, w wileńskim – głównie korespondencyjne materiały dotyczące braci, Augustyna i Tadeusza Wróblewskich, w niewielkim do tej pory stopniu spenetrowane przez historyków, umożliwiły wyjaśnienie zwłaszcza dramatycznych perypetii, które dotknęły pierwszego z nich w latach 1902–1904.

Nie sposób wyjaśnić genezy „Czystości” (i „Przyszłości”), a zarazem gwałtownej przemiany, która w tych latach dokonuje się w życiu Augustyna, bez szczegółowego odwołania się do wypadków zapoczątkowanych w 1902 roku. Stąd obecna w pracy rekonstrukcja wydarzeń poprzedzających powołanie do życia „Czystości”, zawarta w rozdziałach „Konflikt”, „Szpital” i „Próba uwolnienia”, związanych z osadzeniem Wróblewskiego w szpitalach psychiatrycznych, a następnie próbą uwolnienia go z zamknięcia i zdjecia piętna choroby psychicznej. Wówczas bowiem w dramatycznych okolicznościach bezpowrotnie przerwana została kariera wybitnego chemika, docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wróblewski został wykluczony z akademickiej wspólnoty, piętno choroby psychicznej ścigać go będzie nieustannie w następnych latach. Powołanie do życia „Czystości” postrzegać należy jako desperacką próbę odzyskania dobrego imienia, powrotu do życia publicznego, aczkolwiek w radykalnie odmiennej roli koryfeusza etycznej rewolucji. Z tego względu rekonstrukcja programu wpisana została w wątki biograficzne założyciela pisma.

Wiele haseł, poglądów, inicjatyw, które podejmował Wróblewski po 1904 roku, tłumaczyć można jedynie, znając perypetie życiowe autora. Przykładem liczne, konsekwentne, stale obecne w „Czystości” usiłowania Wróblewskiego przypisania sobie roli adwokata odrzuconych, obrońcy ludzi wykluczonych poza ramy społecznej normy czy poprawności. Etykieta „adwokat umarłych”, którą sobie arbitralnie nadał, zrozumiała być może i usprawiedliwiona dopiero wówczas, gdy odwołamy się do owych wydarzeń z lat 1902–1904, które uczyniły z niego społecznego banitę.

Bunt wobec społecznych konwencji, ale też krzywdy społecznej, jest motorem działań Wróblewskiego w latach 1905–1913. Korzenie tego buntu tkwią w wydarzeniach lat poprzednich. One bowiem określiły program społeczny Wróblewskiego, tu leżą przyczyna i geneza jego późniejszych działań. Prześledzenie tych wypadków wydawało się konieczne, bowiem nie tylko zdeterminowały one dalsze losy i poczynania Wróblewskiego, ale określiły także krąg jego domniemanych czy rzeczywistych adwersarzy. Nie sposób na przykład wytłumaczyć personalnych ataków Wróblewskiego skierowanych przeciw Napoleonowi Cybulskiemu czy Karolowi Żuławskiemu na łamach „Czystości” bez odwołania się do wypadków 1902 r. Również jednym z kluczy ułatwiających wyjaśnienie motywów, które skłonić mogły Wróblewskiego do umieszczenia nazwisk obu naukowców, a także Odo Bujwida czy Leona Marchlewskiego, na liście domniemanych agentów carskiej ochrony w ostatniej znanej nam publikacji Wróblewskiego z 1913 r., są właśnie wypadki lat 1902–1904⁵.

⁵ Por. J. Franke: *Testament Augustyna Wróblewskiego*. „Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi”. Tom specjalny. Warszawa 2004, s. 129.